

Marek Mądzik

Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku : próba zjednoczenia organizacji na przełomie 1917/1918 r.

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 50, 235-257

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. L

SECTIO F

1995

Instytut Historii UMCS

MAREK MĄDZIK

*Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny
i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku.
Próba zjednoczenia organizacji na przełomie 1917/1918 r.*

L'Association d'Aide aux Victimes de la Guerre et le Comité Central Civique de Minsk. Tentatives d'unifier les organisations en 1917-1918

Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny (PTPOW) i Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego (CKO) odegrały w latach I wojny światowej znaczącą rolę w życiu wielesettysięcznej rzeszy Polaków-uchodźców, których wydarzenia wojenne rzuciły i rozproszyły na ogromnych obszarach ówczesnego imperium rosyjskiego. Początki działalności PTPOW w Rosji sięgają pierwszych miesięcy wojny; CKO, powstały także w 1914 r. w Warszawie, przeniósł swoje agendy i stworzył dobrze funkcjonujące struktury w Rosji dopiero po ewakuacji Królestwa Polskiego w 1915 r. i przymusowej akcji wysiedleńczej ludności polskiej latem i jesienią tego roku. O powstaniu i działalności obu tych organizacji w latach I wojny światowej sporo już wiemy¹, dlatego w niniejszym artykule autor zrezygnował z przypominania znanych już faktów, a swoją uwagę skoncentrował na ostatnim okresie funkcjonowania agend PTPOW i CKO na Białorusi, przede wszystkim w Mińsku. Był to okres niezwykle ważny zarówno dla struktur i instytucji powołanych na tym terenie przez CKO, jak i placówek

¹ Problematykę działalności CKO i PTPOW w Rosji przedstawili przede wszystkim: W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz: *Ratownictwo społeczne w czasie wielkiej wojny 1914–1918*, [w:] *Polacy w czasie wielkiej wojny, t. II, Historia społeczna*, Warszawa 1932; I. Spustek: *Polacy w Piotrogradzie 1914–1917*, Warszawa 1966; W. Najdus: *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967.

PTPOW, głównie ze względu na wydarzenia polityczne w Rosji. Rewolucja lutowa, a zwłaszcza przewrót październikowy przyniosły poważne zagrożenia dla polskich organizacji opiekujących się uchodźcami. W najtrudniejszej sytuacji znalazły się struktury Centralnego Komitetu Obywatelskiego; władze dążyły bowiem zdecydowanie do likwidacji instytucji „burżuazyjnych” związanych ze starym porządkiem. Niebezpieczeństwo zagrażało też strukturom Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

PTPOW powstałe w 1914 r. w Piotrogradzie było organizacją społeczną, grupującą na ogół Polaków zamieszkałych w Rosji jeszcze przed wybuchem wojny. Działalnością bieżącą kierował Komitet Główny wybierany na dwuletnią kadencję przez Walne Zgromadzenie członków PTPOW. Na obszarach państwa rosyjskiego Towarzystwo działało za pośrednictwem oddziałów. Na Białorusi pierwsze oddziały PTPOW powstały już jesienią 1914 r.²

Największy i najprężniej działający oddział powstał w Mińsku 7 listopada 1914 r. (st. st). Delegat tego oddziału, Józef Moczulski wziął udział w pierwszym Walnym Zgromadzeniu członków PTPOW w Piotrogradzie, które odbyło się 21 listopada tr., i zapoznał zgromadzonych z pierwszymi krokami swojej organizacji.³ W działalności ratowniczej oddziałów PTPOW na Białorusi wyraźnie wyodrębniają się dwa okresy; cezurą rozgraniczającą się wydarzenia 1915 r. i związany z nimi wielki napływ uchodźców na te tereny. Tak np. do połowy 1915 r. działacze oddziału mińskiego zajmowali się głównie kwestią pomocy materialnej dla ludności Królestwa Polskiego i Galicji. Specjalna komisja „Dni Polskich” zorganizowała w Mińsku trzydniową kwestę na rzecz ofiar wojny (na wzór akcji w Piotrogradzie i w Moskwie). Zebrane pieniądze i odzież wysłano do Warszawy na adres CKO. Aktywna była sekcja pomocy dla Galicji; rozpoczęto wtedy też akcję pomocy Polakom, jeńcom cywilnym. Sprowadzała się ona głównie do wydania świadectw potwierdzających polskie pochodzenie poddanym niemieckim lub austriacko-węgierskim wysyłanym w głąb Rosji. Wygnańcom tej kategorii udzielano także doraźnego wsparcia materialnego.⁴

Druga faza w działalności oddziału w Mińsku rozpoczęła się latem 1915 r. Wobec wzrastającej gwałtownie liczby uchodźców ówczesny zarząd (określany także jako komitet), na czele którego stanął Włodzimierz Kryński, powołał Ko-

² Szczegółowo na ten temat napisał autor w artykule: *Z działalności Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny na Białorusi w latach I wojny światowej*, który zostanie opublikowany w „Zapiskach Historycznych”.

³ „Głos Polski” 1914, nr 51. Odbitka: *Polskie Towarzystwo Pomocy dla ofiar wojny*, s. 6.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt.: AAN), Centralna Agencja Polska w Lozannie (dalej cyt.: CAPL), pudło 38 (wycinki prasowe).

mitet Opieki nad ofiarami wojny w mińskiej guberni przy mińskim oddziale PTPOW. Prezesem owego Komitetu został hrabia Józef Czapski.⁵ Komitet jako instancja gubernialna przystąpił do akcji tworzenia komitetów pomocy wygnańcom na terenie całej Mińszczyzny. Delegaci wyznaczani przez Komitet Gubernialny organizowali zjazdy członków PTPOW z powiatu lub jego części czy okręgu, na których powoływano komitety powiatowe lub okręgowe i wybierano delegatów do komitetów gminnych. Na podobnych zasadach komitety powiatowe (okręgowe) tworzyły gminne komitety pomocy wygnańcom. Komitety niższego szczebla wysyłały delegatów na posiedzenie komitetu wyższego szczebla, tak iż plenarne posiedzenie Komitetu Gubernialnego tworzyli członkowie zarządu oraz delegaci z powiatów i gmin. Wszystkie poczynania związane z akcją pomocy uchodźcom koordynował Komitet Gubernialny. Zdobywał fundusze, dzielił je pomiędzy komitety, kontrolował ich działalność.⁶

Niezależnie od Komitetu Opieki nad ofiarami wojny przy zarządzie oddziału PTPOW w Mińsku powstały różne sekcje, których zadaniem było także niesienie pomocy wygnańcom. Sekcja szpitalna nadzorowała np. placówki służby zdrowia – szpitale, ambulatoria, apteki. Sekcja pedagogiczna (oświatowa) opiekowała się placówkami oświatowymi – szkołami, ochronkami itp. Szybko wzrastała liczba członków oddziału – na dzień 1 stycznia 1916 r. przekroczyła 500 osób.⁷ Gubernia mińska należała do terenów, gdzie znajdowało się jedno z większych skupisk Polaków – uchodźców zarejestrowanych i będących pod opieką Towarzystwa. Liczyło ono około 34 tys. osób (dla porównania: Piotrogród – 30 tys. Charków – 18 tys. Kijów – 11 tys.).⁸

Do końca 1915 r. pracami oddziału kierował zarząd, w skład którego wchodził m.in. Włodzimierz Kryński (prezes), Edmund Iwaszkiewicz, Stanisław Zaniewski, Witold Falkowski, Kazimierz Chrzanowski, Michalina Łęska, Maria Iwaszkiewiczowa, Halina Objezierska, Karla Czapska, Mieczysław Porowski, Ignacy Witkiewicz, Zygmunt Węclawowicz. Radę Nadzorczą tworzyli: Piotr Wań-

⁵ AAN, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Piotrogradzie (dalej cyt.: CKO), 40, Wypis z księgi protokołów „Komitetu Opieki nad ofiarami wojny”, s. 23.

⁶ *Ibid.*, 660, Zasady organizacji komitetów pomocy wygnańcom w gub. mińskiej przy Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny, s. 31–32. Owe gminne komitety pomocy wygnańcom funkcjonowały jako sekcje wiejskie oddziału PTPOW w Mińsku. Był to ewenement, gdyż w strukturze Towarzystwa nie przewidywano istnienia oddziałów poza ośrodkami miejskimi. Wynikało to z przyjętej w 1915 r. zasady, iż CKO opiekuje się uchodźcami osiadłymi na wsi, PTPOW – wygnańcami w miastach.

⁷ AAN, CAPL, pudło 38 (wycinki prasowe).

⁸ *Ibid.*

kowicz, Władysław Szalewicz, Emanuel Obrąpalski. W Komitecie Gubernialnym działali: Jerzy Czapski (prezes), E. Obrąpalski (zastępca), I. Witkiewicz (skarbnik), Witold Łopott (zastępca skarbnika), Józef Iwaszkiewicz (sekretarz).⁹ Niewielkie zmiany we władzach nastąpiły na Walnym Zgromadzeniu członków oddziału w połowie lutego 1916 r. Zarządem nadal kierował Kryński, ale w jego składzie pojawili się nowi ludzie: Aleksy Chrzanowski, Stefan Heltman, Jadwiga Parafianowiczowa. Powiększono skład Rady Nadzorczej – weszli do niej J. Czapski, Adolf Świda, ks. Bolesław Jagiełłowicz, I. Witkiewicz, E. Obrąpalski.¹⁰

Warto zwrócić uwagę na nazwiska trzech członków zarządu: Heltmana, Falkowskiego i Zaniewskiego – reprezentowali oni w oddziale mińskim orientację związaną, najogólniej rzecz biorąc, z lewicą. Najbardziej znanym (zwłaszcza z działalności na Białorusi po rewolucji lutowej) i aktywnym z tej trójki był Stefan Heltman. Już w czasie nauki w radomskim gimnazjum związał się z organizacją młodzieżową pozostającą pod wpływami PPS. Usunięty ze szkoły i oddany pod nadzór policyjny, maturę – jako ekstern – uzyskał w 1905 r. właśnie w Mińsku. Następnie studiował w Krakowie, jednocześnie na wydziałach: filozoficznym i przyrodniczo-agronomicznym UJ. Był wtedy członkiem młodzieżowej organizacji socjalistycznej „Spójnia”. W latach I wojny światowej pracował najpierw jako instruktor do spraw hodowli w Wileńskim Towarzystwie Rolniczym; po zajęciu Wilna przeniósł się do Mińska. W oddziale PTPOW, jako członek zarządu, odpowiadał za pracę sekcji oświatowej.¹¹ Lewicowa orientacja wspomnianej wyżej trójki (o Falkowskim i Zaniewskim i ich działalności przed wojną niewiele wiadomo) uwidoczni się zwłaszcza w latach rewolucji i będzie miała wpływ na funkcjonowanie mińskiego oddziału PTPOW.

Na Białorusi, niezależnie od działalności PTPOW, po ewakuacji Królestwa Polskiego i w okresie masowego napływu uchodźców w 1915 r. powstały struktury podporządkowane kierownictwu powstałej w Piotrogradzie nowej organizacji – Centralnemu Komitetowi Obywatelskiemu Królestwa Polskiego

⁹ *Ibid.* Ostatnio wysunięto sugestię, iż powstanie Komitetu Gubernialnego nastąpiło z inicjatywy działaczy CKO i stanowiło początek formowania się stałej struktury tej organizacji na Białorusi czy Regionu Zachodniego CKO. Zob.: M. Korzeniowski: *Region Zachodni Centralnego Komitetu Obywatelskiego – powstanie i początki działalności*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXIX: 1994, s. 32. Nie negując roli działaczy CKO przy powstaniu komitetu w Mińsku, trzeba jednak podkreślić, iż był on częścią struktury organizacyjnej mińskiego oddziału PTPOW.

¹⁰ AAN, CAPL, pudło 38 (wycinki prasowe).

¹¹ Zob.: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2: E–J, Warszawa 1987, s. 502–503.

w Rosji.¹² We wrześniu 1915 r. poczynania działaczy na Białorusi ujęte zostały w stałe struktury organizacyjne – powstał wtedy Rejon Zachodni obejmujący gubernie: mińską, mohylowską, smoleńską, orłowską, czernihowską i czasowo kijowską. Siedzibą zarządu rejonu stał się Raślawl (miasto w guberni smoleńskiej), pełnomocnikiem szczególnym został Józef Dangel. Zarząd funkcjonował pod nazwą Zachodniej Komisji Wykonawczej (ZKW).¹³ Rejon dzielił się na 11 jednostek: były to okręgi (3), oddziały (7) oraz instruktoriały (1). W Mińsku istniało biuro pełnomocnika okręgowego, którym kierował Adolf Świda (wcześniej członek Suwalskiego Komitetu Obywatelskiego).¹⁴ Oddział miński CKO z dniem 1 marca 1916 r. został przekształcony w rejon Frontowy CKO – pełnomocnikiem był nadal Świda. Był to w strukturze organizacyjnej ważny rejon, obejmujący zasięgiem działania całą gubernię mińską oraz część wileńskiej, nie zajętej przez wojska niemieckie. Podzielono go na 16 dzielnic.¹⁵ Pod opieką placówek CKO w oddziale mińskim, a później w Rejonie Frontowym znalazło się około 50 tys. uchodźców (48 291).¹⁶ Łącznie więc w zasięgu oddziaływania struktur obu organizacji istniejących na terenie mińszczyzny znajdowało się w 1916 r. ponad 80 tys. Polaków; liczba ich zwiększyła się jeszcze w 1917 r.

Jak już wyżej wspomniano (przyp. 6), w działalności opiekuńczej na terenie Rosji obowiązywała zasada, iż PTPOW zajmuje się wygnańcami w miastach; CKO natomiast opiekuje się uchodźcami poza ośrodkami miejskimi, a więc na wsi. Ponieważ na Białorusi, a właściwie tylko w guberni mińskiej powstały i działały sekcje wiejskie oddziału PTPOW w Mińsku, stąd pewna część uchodźców żyjących na wsi otrzymała pomoc za pośrednictwem PTPOW. W rejonie Mińska istniały 22 sekcje wiejskie, w których zarejestrowano (stan na marzec 1916 r.) ogółem 11 629 uchodźców z Królestwa Polskiego i Litwy (w tym 5825 osób z Królestwa).¹⁷ Z drugiej zaś strony, powstanie struktur CKO w miastach Mińszczyzny było także czymś oczywistym, stąd i pewna część uchodźców

¹² Była to równoprawna organizacja w stosunku do nadal funkcjonującego CKO w Warszawie. Wkrótce jednak okupacyjne władze niemieckie rozwiązały Komitet w Warszawie, stąd CKO w Rosji stał się jedną organizacją o tej nazwie *Sprawozdanie z działalności Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego wśród wygnańców w Rosji za czas od 1-go sierpnia 1915 r. do dnia 1-go października 1916.*, Piotrogród 1918, s. 7–9.

¹³ Szczegółowiej na ten temat zobacz Korzeniowski: *op. cit.*, s. 34–36.

¹⁴ *Ibid.*, s. 37.

¹⁵ *Sprawozdanie z działalności...*, s. 92–93.

¹⁶ Są to dane z początku 1916 r. Korzeniowski: *op. cit.*, s. 39.

¹⁷ AAN, CKO, 132, Liczba wygnańców z Królestwa Polskiego zarejestrowanych w sekcjach wiejskich PK POW w Mińsku, s. 19–20.

osiadłych w tych miastach korzystała z pomocy materialnej CKO. W marcu 1916 r., realizując wspomnianą zasadę, obie organizacje działające w guberni mińskiej dokonały wymiany: CKO przekazał do opieki oddziałom Towarzystwa 50% uchodźców zarejestrowanych przez swoich instruktorów w miastach, czyli 5737 osób, a z dziesięciu sekcji wiejskich PTPOW przeszło pod opiekę instruktorów komitetu 4832 wygnańców.¹⁸ Podobna wymiana nastąpiła w początkach 1917 r. Wtedy z oddziału mińskiego (jego sekcji wiejskich) pod opiekę CKO przeszło 2249 osób (w wykazach CKO tylko 2160), a równocześnie w Klecku spod opieki CKO do PTPOW przekazano 2736 osób.¹⁹ Świadczyło to – jak się wydaje – o dobrych stosunkach i współpracy między PTPOW a CKO na interesującym autora terenie, co będzie mieć określone konsekwencje na przełomie 1917/1918 r., w momencie, kiedy zostanie podjęta próba zjednoczenia struktur obu organizacji w Mińsku.

Do wybuchu rewolucji lutowej organizacje polskie działały w Rosji (także w Mińsku) w zasadzie bez przeszkód, najważniejszym w zasadzie problemem były rosnące koszty utrzymania, a w związku z tym normy pomocy materialnej gwarantowane przez państwo i wypłacane uchodźcom nie wystarczały nawet na skromne egzystowanie w warunkach trwającej wojny. Sytuację pogarszało także to, iż rząd starał się coraz bardziej ograniczyć liczbę mających prawo do korzystania z pomocy materialnej państwa. Z drugiej strony, organizacje musiały pewną część subsydiów rządowych przeznaczać na utrzymanie rozbudowanych struktur. Płacono (w CKO) niezłe pensje pełnomocnikom, pracownikom etatowym biur rejonowych i okręgowych, instruktorom; podobnie było w oddziałach PTPOW, gdzie tylko nieliczne osoby pełniły swoje funkcje (np. w zarządach) honorowo, bez pobierania wynagrodzenia.

Wybuch rewolucji w Piotrogradzie, obalenie caratu, a w następstwie tego demokratyzacja życia społeczno-politycznego w Rosji – wszystko to wywarło określony wpływ także na zachowanie mas wygnańczych. W środowiskach uchodźców wpływ wydarzeń rewolucyjnych przejawiał się m.in. w rosnącej opozycji przeciwko najbardziej zbiurokratyzowanej instytucji, jaką był Centralny Komitet Obywatelski. Biurokratyzacji w CKO sprzyjało wiele: zasada mianowania i powoływania pełnomocników czy instruktorów na wszystkich szczeblach, niezależność finansowa od społeczności polskiej w Rosji, która ponadto nie miała właściwie żadnego wpływu na funkcjonowanie struktur CKO i jego przedsta-

¹⁸ *Ibid.*, s. 18 Porozumienie nastąpiło 29 marca, tak aby można było wymianę uwzględnić przy planowaniu budżetu obu organizacji na II kwartał (kwiecień – czerwiec) 1916 r.

¹⁹ *Ibid.*, s. 166, Świedzenia o koliczestwie bieżencew przywyszich w I czetwerti 1917 goda iz raznych organizacyj wo Frontowej Rajon CKO gub. Carstwa Polskiego, s. 256, 265.

wicieli w terenie. W początkach 1917 r. nastroje wśród uchodźców uległy pewnej radykalizacji i wyraziły się m.in. w postulatach, aby działalność organizacji ratowniczych poddać jakiejś społecznej kontroli, a nawet by przekazać akcję niesienia pomocy w ręce przedstawicieli wygnańców na demokratycznych zasadach.²⁰

Tendencje demokratyzacyjne zarysowały się wyraźnie na odbytym 7–10 kwietnia 1917 r. (st. st.) zjeździe przedstawicieli organizacji i instytucji zajmujących się sprawą pomocy dla uchodźców w Rosji.²¹ W zjeździe uczestniczyło blisko 80 delegatów reprezentujących rosyjskie organizacje – byli to głównie przedstawiciele gubernialnych komitetów pomocy uchodźcom, tzw. narad gubernialnych oraz delegaci organizacji narodowościowych: Komitetu Łotewskiego, Komitetu Żydowskiego. Polskie organizacje reprezentowali m.in. Waclaw Purski z Komitetu Polskiego w Moskwie oraz Józef Lutosławski z CKO.²² Przedstawiono bardzo obszerny projekt reorganizacji organów do spraw uchodźców. Zmierzano m.in. do powołania komitetów wiejskich pomocy uchodźcom, w gminach, które przedtem nie funkcjonowały w Rosji, z udziałem wybieranych przedstawicieli wygnańców. Projekt dopuszczał delegatów uchodźców do wyższych szczebli – komitetów powiatowych i gubernialnych.²³ Dla polskich instytucji ratowniczych znaczenie miał fakt, iż zarówno w projekcie, jak i w uchwałach zjazdu postanowiono utrzymać autonomię organizacji narodowych, sugerując jednakże, by w razie funkcjonowania kilku różnych tworzyły one wspólny organ na szczeblu gubernialnym. Podkreślano równocześnie, że organizacje zajmujące się uchodźcami winny być zbudowane na demokratycznych zasadach z udziałem samych wygnańców. Zapowiadano konieczność likwidacji rosyjskiego Komitetu w. ks. Tatiany i jego terenowych oddziałów, postulowano też rozwiązanie wszystkich innych organizacji, które miały jawnie antyspołeczny charakter i powstały z inicjatywy starej władzy, realizując określony cel polityczny.²⁴ Ten ostatni postulat mógł w pewnym stopniu odnosić się do CKO – organizacji często postrzeganej przez uchodźców jako urząd czy organ państwowy.²⁵

Z konieczności przeprowadzenia w CKO demokratyzacji nie od razu wszy-

²⁰ Najdus: *Polacy w rewolucji...*, s. 155.

²¹ O obradach tego zjazdu informował Zarząd Główny CKO jeden z działaczy w Moskwie, Józef Lutosławski. AAN, CKO, 95, J. Lutosławski do Zarządu Głównego CKO, 12 IV 1917, s. 79.

²² *Ibid.*

²³ *Ibid.*, s. 80–85.

²⁴ *Ibid.* Projekt uchwały zjazdu d/s pomocy uchodźcom, s. 91–92; Postanowienia zjazdu d/s pomocy uchodźcom 7–10 kwietnia 1917 (kopia w języku rosyjskim), s. 98–103.

²⁵ Zob.: Najdus: *Polacy w rewolucji...*, s. 155 i *passim*.

scy jej działacze, zwłaszcza w Zarządzie Głównym, zdawali sobie sprawę. Przeważała jednak stanowczość Władysława Grabskiego, pełnomocnika głównego, oraz postawa funkcjonariuszy terenowych organizacji, głównie instruktorów bezpośrednio stykających się z uchodźcami. Sprawa została podjęta podczas obrad zjazdu delegatów polskich organizacji pomocy ofiarom wojny w maju 1917 r. Przyjął on uchwałę w kwestii demokratyzacji polskich organizacji ratowniczych.²⁶ Postępowała ona jednak dość wolno, odnosiło się to zwłaszcza do CKO i były to niestety procesy dość powierzchowne. Prawo do głosowania, a więc do współdecydowania otrzymali jedynie ci wygnańcy, którzy otrzymywali od CKO pomoc materialną, co więcej, tylko ci, zorganizowani w partie wygnańcze. Miały powstać tzw. rady kolonijne, dzielnicowe i okręgowe. Jedynie radom okręgowym przyznano uprawnienia ciała wnioskodawczego, opiniodawczego i kontrolującego. Do rad wszystkich szczebli, oprócz członków z wyboru, wchodził także w liczbie 1/3 składu dotychczasowi członkowie władz CKO różnego stopnia z nominacji. Ponadto dla pełnomocnika okręgowego CKO zastrzegano prawo mianowania instruktorów i całego personelu biurowego w okręgach. Tym samym rezygnowano z wysuwanej wcześniej koncepcji przekształcenia CKO w organizację społeczną (na wzór PTPOW), skupiającą członków zorganizowanych w koła i opłacających składki.²⁷ Ta ograniczona przebudowa struktur CKO w Rosji rozpoczęła się w maju i przeciągnęła do końca tego roku, co miało określone następstwa.

W odniesieniu do PTPOW – procesy demokratyzacji jego struktur były zdecydowanie łatwiejsze. Towarzystwo było od samego początku organizacją społeczną o znacznej autonomii oddziałów terenowych, których kontakty z centralą czyli Komitetem Głównym były luźniejsze. Określone znaczenie miał także fakt, iż np. we władzach PTPOW zasiadali ludzie związani zarówno z działalnością partii socjalistycznych, jak i członkowie Polskiego Zrzeszenia Niepodległościowego, organizacji powstałej jeszcze w 1915 r., grupującej elementy połączone niechęcią do endecji, która z kolei zdominowała struktury CKO.²⁸ Oddziałom PTPOW i ich placówkom opiekuńczym łatwiej było zaakceptować nowe zjawiska i procesy demokratyzacji życia społeczno-politycznego w ówczesnej Rosji.

Przewrót październikowy i ustanowienie nowej władzy radzieckiej w Rosji przyniosły kolejne zmiany i wpłynęły na trudną i tak sytuację polskich organizacji ratowniczych. Przede wszystkim dlatego, że nowe władze

²⁶ „Gazeta Polska” nr 102, 24 IV (8 V) 1917, s. 3; Grabski, Żabko-Potopowicz: *op. cit.*, s. 102.

²⁷ Najdus: *Polacy w rewolucji...*, s. 157–158.

²⁸ Spustek: *op. cit.*, s. 248–257.

zmierzały do centralizacji. Całokształt spraw polskich w Rosji chciały oddać w ręce jednego tylko organu kierowanego przez działaczy lewicowych. Był nim Komisariat do Spraw Polskich powołany w listopadzie 1917 r., będący częścią Komisariatu do Spraw Narodowości. Komisariatowi Polskiemu podporządkowano wkrótce wszystkie instytucje państwowe i społeczne ewakuowane z Królestwa Polskiego, przyznając mu prawo nadzoru i kontroli także w trakcie postępowania likwidacyjnego.²⁹ Ważne znaczenie miał także fakt, iż dotychczasowe naczelnie rosyjskie instytucje do spraw wygnańczych zostały zastąpione przez organy wyłonione w listopadzie 1917 r. na zjeździe delegatów Ogólnorosyjskiego Związku Wygnańców. Zjazd ów uchwalił likwidację wszystkich dawnych organizacji pomocy uchodźcom jako instytucji burżuazyjnych i kontrrewolucyjnych. Ich miejsce zająć miały oddziały Związku Wygnańców, organizacji ogólnorosyjskiej, przy niej mogły funkcjonować sekcje narodowościowe.³⁰ Komisariat Polski postanowił wprowadzić plan reorganizacji akcji ratowniczej, zgodnie z wytycznymi listopadowego zjazdu. Oznaczało to likwidację wszystkich dotychczasowych organizacji polskich, wybory do Rad Wygnańczych, następnie zwołanie zjazdu delegatów owych Rad i wyłonienie Rady Głównej Wychodźstwa Polskiego. Polskie Rady wygnańcze miały połączyć się z Radami Wygnańczymi innych narodowości, a Rada Główna miała ukonstytuować się jako Sekcja Polska przy Centralnym Zarządzie Ogólnorosyjskiego Związku Wygnańczego.³¹

W najtrudniejszej sytuacji znalazł się Centralny Komitet Obywatelski z całą jego strukturą organizacyjną, uznany niewątpliwie za organizację najsilniej związaną ze starym porządkiem, tj. rządem carskim i Rządem Tymczasowym. Istotne było i to, że procesy demokratyzacyjne nie zostały przeprowadzone do końca – mógł być argument użyty przeciw CKO. Los organizacji wydawał się przesądzony. Działacze podjęli jednak próbę uratowania i zachowania struktur swojej organizacji. Najbardziej interesującą próbą uratowania CKO była akcja podjęta właśnie w Mińsku, polegająca na połączeniu struktur ówczesnego Okręgu Frontowego ze strukturami oddziału PTPOW i stworzenia jednej dużej i silnej organizacji na terenie Mińszczyzny.

Tendencjom zjednoczeniowym w Mińsku sprzyjały następujące okoliczności. W burzliwym okresie rewolucyjnym doszło w oddziale PTPOW do wydarzeń, które przerodziły się w konflikt wewnętrzny. Na walnym zebraniu członków odbytym w początkach lipca (2 czerwca 1917 st. st.), wybrano nowe władze.

²⁹ W. Najdus: *Lewica Polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 24.

³⁰ AAN, CKO, 40, Okólnik Komitetu Głównego PTPOW na 119 z 10 I 1918, s. 519.

³¹ Najdus: *Lewica polska...*, s. 40–41.

W zarządzie zabrakło kilku dotychczasowych działaczy: Stanisława Zaniewskiego i Witolda Falkowskiego. Również Stefan Heltman znalazł się jedynie na liście kandydatów do zarządu.³² Reakcją na zebranie i wybory były, zorganizowane w kilkanaście dni później (19, 21, 23 lipca) przez miński Związek Robotników Polaków wiece, na których przyjęto rezolucję wyrażającą krytyczne stanowisko wobec poczynań władz oddziału PTPOW. Organizatorom walnego zebrania zarzucono, że nie pozwolili grupie żołnierzy i robotników wejść na salę obrad. Nie byli oni, co prawda, członkami oddziału, ale uczestnicy wiecu uznali, że „przedstawiciele ludu” mieli prawo brać udział w obradach bez głosu decydującego. Wybory do zarządu uznano za stronnice i świadczące o ignorowaniu interesów szerokich mas wygnańców. W rezolucji stwierdzono, iż zarząd winien być wybierany nie przez grono płacących składki, lecz przez szerokie warstwy polskiego społeczeństwa, w pierwszym rzędzie przez uchodźców. Zebrani na wiecach odmówili nowemu zarządowi kompetencji w rozstrzyganiu spraw obchodzących ogół wygnańców i postulowali jego zorganizowanie na demokratycznych zasadach.³³ Pod koniec lipca (27 lipca 1917 st.st.) w „Dzienniku Mińskim” pojawiła się *Odpowiedź zarządu oddziału mińskiego PTPOW* wywołana rezolucją, w której zaatakowano byłych członków władz, tj. Heltmana, Falkowskiego i Zaniewskiego. Ci z kolei próbowali przedstawić własne stanowisko w postaci wyjaśnień złożonych w dwa dni później w redakcji gazety. Ponieważ jednak redakcja „Dziennika Mińskiego” zwróciła rękopis z odmową zamieszczenia wyjaśnień w gazecie, wspomniana trójka wystąpiła z *Listem otwartym*.³⁴

Publikacje w „Dzienniku Mińskim” oraz *List otwarty* pozwalają poznać przyczyny i zrozumieć istotę konfliktu. Pewne rozbieżności w zarządzie oddziału istniały dużo wcześniej; autorzy *Listu* zyskali nawet miano opozycji jeszcze przed rewolucją. Potem zarzucono im, że dążyli do zajmowania kierowniczych stanowisk w oddziale, by pracować dla „triumfu idei socjalistycznej”. Ich obecność w zarządzie sprawiła, że po lutym 1917 r. lokal Towarzystwa stał się biurem generalnym i punktem zbornym partii socjalistycznych, działających wówczas w Mińsku. Walne zebranie (około 300 członków) nie wybrało Heltmana, Falkowskiego i Zaniewskiego do zarządu, uznając, że ich wybór przyniesie szkodę instytucji. Wybory zostały przygotowane: przed walnym zgromadzeniem oddziału odbyło się szereg nieformalnych spotkań, na których przygotowano skład personalny przyszłego zarządu. Głosowano na dwie listy – jedna z nich opatrzo-

³² AAN, CAPL, pudło 39 (wycinki prasowe).

³³ *Ibid.*

³⁴ AAN, CKO, 89, *List otwarty* (druk), s. 43–47.

na była nagłówkiem: „Komu droga jest sprawa narodowa polska, niech głośuje na tę listę bez najmniejszych zmian”. Na drugiej liście znalazły się nazwiska 12 osób, w tym 7 nazwisk osób należących do przeciwnego obozu politycznego, byłych i obecnych członków zarządu.³⁵ Nazwiska autorów *Listu otwartego* były na tej drugiej liście.

Wylimitowanie aktywnych przedstawicieli lewicy z kierownictwa oddziału PTPOW zbiegło się w czasie z wysuniętą przez działaczy mińskich koncepcją stworzenia jednej wielkiej organizacji. To samo walne zgromadzenie przyjęło bowiem uchwałę, iż:

[:] „dążyć należy usilnie do stworzenia jednej organizacji polskiej, która by objęła wszystkich wygnańców Polaków zamieszkałych w ziemi mińskiej i która by wytworzyć mogła drogą powszechnych wyborów Polską Radę Naczelną Wygnańczą”.

Rada ta miała być uznana, za organ kierowniczy dla obu organizacji:CKO i PTPOW.³⁶ Realizując uchwałę, działacze PTPOW doprowadzili do wyborów i powołania dzielnicowych rad wygnańczych. Pod koniec października 1917 r. zjazd delegatów dzielnicowych rad wygnańczych opowiedział się większością głosów za utworzeniem jednej polskiej Rady Wygnańczej. Równocześnie rada wygnańcza oddziału PTPOW w Mińsku wybrała 6 osób, które miały wejść do projektowanej Rady Naczelnej.³⁷ W kilka dni później podobną uchwałę przyjęła Rada Rejonowa CKO w Mińsku i wybrała 12 swoich przedstawicieli. Polecono im, razem z szóstką delegatów z PTPOW, wejść do Rady nowej organizacji, wybrać organ wykonawczy, który przejąłby od dotychczasowych zarządów Rejonu Frontowego CKO i oddziału PTPOW wszystkie prowadzone przez nie placówki opiekuńcze.³⁸

Dnia 2/15 grudnia 1917 r. zjazd delegatów rad wygnańczych reprezentujących około 100 tys. Polaków z ziemi mińskiej i wileńskiej dokonał wyboru 18 członków Polskiej Rady Wygnańczej. Na pierwszym posiedzeniu (odbytym 10/23 grudnia) wybrano przewodniczącego Polskiej Rady Wygnańczej – został nim prezes oddziału PTPOW Włodzimierz Kryński. Obok niego w Radzie zasiadli: A. Chrzanowski, Michał S. Kossakowski (pełnomocnik okręgu mińskiego CKO), Witold Poklewski-Kozieł, Adolf Świda, F. Hilchen, J. Frankowski, L. Witkowski, Puchalski, Skowroński, Mierzejewski, Małecki.³⁹ Powołano wtedy

³⁵ *Ibid.*, s. 43–44.

³⁶ „Dziennik Miński” nr 16, 20 I (2 II) 1918. List otwarty do Komitetu Głównego PTPOW w Piotrogradzie, s. 2.

³⁷ *Ibid.*

³⁸ AAN, CKO, 89. Uchwała Rady Rejonowej CKO w Mińsku z 2/15 XI 1917 (kopia), s. 65.

³⁹ *Ibid* Protokół posiedzenia Rady Zjednoczonej Organizacji POW w dn. 10/23 XII 1917 r. s. 77.

też tymczasowy wydział wykonawczy zwany komitetem wykonawczym, odpowiedzialny przed radą. W jego skład wchodził: Kossakowski, Poklewski-Kozieł, Chrzanowski, Skowroński i Winnicki. Przewodniczącym został Kossakowski. Wydział rozpoczął prace, a na koniec grudnia 1917 r. planowano posiedzenie rady, na którym miał on przedstawić projekty i szczegóły techniczne połączenia organizacji polskich w Mińsku.⁴⁰

Wprawdzie tendencje do zjednoczenia organizacji ratowniczych na Białorusi wyraźnie zarysowały się wśród mińskich działaczy PTPOW, ale głównymi reżyserami i wykonawcami całej tej akcji byli ludzie z CKO. Stworzenie Polskiej Rady Wygnańczej, w której zasiadło dwa razy więcej przedstawicieli CKO aniżeli PTPOW, i oddanie przewodnictwa komitetu wykonawczego w ręce pełnomocnika CKO M. Kossakowskiego oznaczało w praktyce przejęcie przez Centralny Komitet Obywatelski kontroli nad całością poczynań w zakresie spraw wygnańczych, tyle tylko, że pod nowym szyldem. O tym, że to CKO prowadziło tę grę, świadczy wyraźne zaangażowanie się w akcję zjednoczeniową samego pełnomocnika głównego, Władysława Grabskiego, który w końcu 1917 r. przebywał w Mińsku. Trudno precyzyjnie określić czas jego pobytu w mieście; nadsyłana przez Grabskiego korespondencja do Zarządu Głównego CKO w Piotrogradzie świadczy, iż był on nie tylko obserwatorem, ale i aktywnym uczestnikiem wydarzeń w Mińsku.⁴¹ Grabski uważał, że połączone w jeden organ (Polską Radę Wygnańczą) instytucje ratownicze stworzą bodziec do podobnych działań np. w Kijowie, Witebsku i Pskowie. W ten sposób – jak pisał – „stworzone byłyby nasze placówki demokratyczne, dostosowane do dzisiejszych wymagań, a odpowiednio z nami zespolone”.⁴² Uważał Grabski, że tworząc owe Rady Wygnańcze trzeba całkowicie zrezygnować z zasady podtrzymywanej w CKO, że 1/3 członków Rady powinna pochodzić z kooptacji. Rady miały być wyłowione tylko drogą wyborów z dołu.⁴³

W taki sposób miała zostać wyłoniona Polska Rada Wygnańcza w Mińsku. Grabski pisał: „zostanie już wtedy zupełnie według reguły bolszewickiej powołany zarząd od wygnańców”. Ale autorowi tych sformułowań chodziło jeszcze o coś innego, znacznie ważniejszego. Zjazd delegatów w początkach grudnia (2/15 grudnia 1917) miał służyć likwidacji CKO w oczach władzy bolszewickiej, która dążyła do likwidacji jego struktur. Zamierzano to osiągnąć przez głosowanie: otóż delegaci mieli także oddać swoje głosy i wybrać 5 członków Zarządu

⁴⁰ *Ibid.* Wyciąg z protokołu posiedzenia Komitetu Wykonawczego Rady z 22 XII (4 I) 1917/1918, s. 78.

⁴¹ *Ibid.*, W. Grabski do Zarządu Głównego CKO z Mińska (bez daty), s. 128.

⁴² *Ibid.*, s. 129.

⁴³ *Ibid.*

Głównego CKO. Kandydatami byli: Wojciechowski, S. Korsak i F. Skąpski (oba z PTPOW) oraz Kryński i Kossakowski z Mińska. Wybory miały pokazać, iż Zarząd Główny sprawuje swój mandat z woli wyborców, wyrażonej w demokratycznym głosowaniu, i jest uprawniony do otrzymywania pieniędzy od rządu. Propozycja Grabskiego, by w Zarządzie głównym zasiedli działacze PTPOW, traktowana była jako akt lojalności wobec działaczy z Mińska popierających zjednoczenie. Równocześnie nie ukrywał Grabski następujących planów: po zjednoczeniu się PTPOW i CKO w jedną organizację, CKO przeniesie się do Mińska i weźmie w swoje ręce sprawę powrotu uchodźców do kraju; PTPOW i jego działacze zostaną w Piotrogradzie i będą zabiegać o pieniądze na tę akcję. Cel został wyraźnie określony: „podzielimy się nie wygnańcami, a robotą”.⁴⁴ Realizacja tego planu wymagała jednak ostrożności, pozyskania poparcia działaczy PTPOW z centrali. Grabski obawiał się ponadto przeciwdziałania ze strony Aleksandra Lednickiego i kierowanej przez niego Rady Zjazdów Polskich Organizacji Pomocy Ofiarom Wojny.⁴⁵

Aktywność Grabskiego doprowadziła do powołania jeszcze jednej nowej placówki polskiej w Mińsku, wspólnej nie tylko dla instytucji ratowniczych, ale wszystkich innych organizacji w tym mieście. Jeszcze przed formalnym ukonstytuowaniem się Polskiej Rady Wygnańczej, przyszli członkowie zorganizowali 20 listopada/3 grudnia 1917 r. naradę, na którą zaprosili przedstawiciele innych organizacji reprezentujących zrzeszenia zawodowe i pracownicze. Tematem obrad były kwestie związane z problemami, przed którymi wkrótce stanąć mogły polskie organizacje. Chodziło o powrót uchodźców do kraju, a przewidywano słusznie, że naturalne drogi powrotu wygnańców prowadzić będą przez front zachodni czyli Mińszczyznę. Należało przygotować się do tego: gromadzić artykuły żywnościowe, środki transportu i pomocy sanitarnej, przystąpić też do stopniowego rozrzedzania wielkiego już skupiska wygnańców na tym froncie przez częściowe przemieszczanie ich na drugą stronę kordonu. Do realizacji tych zadań postanowiono powołać Główną Radę Polską dla powrotu do kraju przez front zachodni. Rada naczelną tej instytucji liczyła 18 członków.⁴⁶ Wybrano też komitet wyko-

⁴⁴ *Ibid.* W. Grabski do Zarządu Głównego z Mińska, 23 XI/6 XII 1917, s. 132–133.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 133. W końcu listopada 1917 r. zebrał się Zarząd Główny CKO i, ogólnie rzecz biorąc, udzielił do pewnego stopnia poparcia koncepcjom pełnomocnika głównego. Przestrzegał jednak przed pochopnymi działaniami, wskazywał na trudności i zdecydował np. w sprawie rozmów z PTPOW czekać do powrotu Grabskiego do Piotrogradu. *Ibid.* Zarząd Główny do W. Grabskiego (bez daty), s. 135–136.

⁴⁶ W jej składzie znaleźli się delegaci wygnańców zarejestrowanych w Sekcji Sanitarno-Żywnościowej PTPOW; przedstawiciele Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Polskich,

nawczy w liczbie 7 osób; znaleźli się w nim Kryński, Kossakowski, Grabski, Chrzanowski, Świda, Jan Baryła, Feliks Hilchen.⁴⁷ Komitet miał w porozumieniu z organizacjami niepolskimi stworzyć w Mińsku organ z „atrybutami rządowymi” dla spraw powrotu przez front zachodni. Zamierzano też zwrócić się do miejscowych i centralnych władz z żądaniem: natychmiastowego uznania prawa powrotu dla skupionych w rejonie frontu grup wygnańców, by zrobić miejsce dla napływających ze wschodu, także natychmiastowego wydania środków pieniężnych, zabezpieczenia transportu, żywności, środków sanitarnych itp. oraz włączenia do delegacji, która będzie prowadziła rokowania pokojowe, przedstawicieli wygnańców.⁴⁸ Plany i zamierzenia były bardzo ambitne i dalekosiężne, przy czym Grabski nie ukrywał, że wprowadzie Rada Powrotu do kraju „nie jest formalnie związana z CKO, ale de facto będzie to CKO”.⁴⁹ Udało się porozumieć z organizacjami niepolskimi: 24 listopada/ 7 grudnia 1917 r. w lokalu oddziału PTPOW w Mińsku zebrali się przedstawiciele organizacji białoruskich, litewskich, żydowskich. Powołali oni tzw. Centralny Zjednoczony Komitet Uchodźczy dla powrotu do kraju przez front zachodni.⁵⁰ Czy powstała w Mińsku nowa polska instytucja podjęła działalność? Sam Grabski jako członek Rady Powrotu zamierzał przedostać się przez linię frontu i pertraktować z władzami wojskowymi na temat przepuszczenia uchodźców za kordon.⁵¹ Władze bolszewickie urzędowo nie uznały Komitetu w międzynarodowym składzie, jakkolwiek przedstawiciele miejscowych organów, np. Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, utrzymywali z jego reprezentantami poprawne stosunki.⁵² Na prośbę członków Komitetu został nawet wysłany do Lwa Trockiego telegram, w którym proszono o zgodę na wysłanie do Brześcia na rozmowy pokojowe dwóch „ekspertów”

Związków Wojskowych Polaków, Zrzeszenia Pracowników Polskich Związku Ziemińskiego, Stowarzyszenia Lekarskiego, Związku Kolejarzy, Związku Polaków Drogowców przy armiach II, III i X, Stowarzyszenia Nauczycieli i Związku Rzemieślników. *Ibid.* Protokół, s. 125.

⁴⁷ *Ibid.*

⁴⁸ *Ibid.*

⁴⁹ *Ibid.* W. Grabski do Zarządu Głównego z Mińska (bez daty), s. 128.

⁵⁰ Byli to Kryński i Baryła oraz ze strony żydowskiej: Lipman, Dimensztajn i Chaim Lewin; ze strony litewskiej: Pij Miczulis i Edward Misewicz; ze strony białoruskiej Ludmiła Siwickaja i Naim Kozicz. *Ibid.* Protokół I posiedzenia Centralnego Zjednoczonego Komitetu Wygnańczego, s. 127.

⁵¹ *Ibid.* W. Grabski do Zarządu Głównego z Mińska (bez daty), s. 128.

⁵² Na przykład Stanisław Berson, działacz SDKPiL, który na wniosek Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego Frontu zachodniego został komisarzem do spraw polskich organizacji i instytucji społecznych, cywilnych i wojskowych, a następnie komisarzem ludowym do spraw narodowości w Radzie Komisarzy Zachodniego Okręgu i Frontu. Najdus: *Lewica polska...*, s. 22.

spraw wygnańczych. W razie pozytywnej odpowiedzi pojechać mieli Kryński i Baryła. Przystąpiono też do wydawania zaświadczeń (legitymacji) uchodźcom, które umożliwić im miały przekraczanie linii frontu, ale w tym wypadku reakcja władz wojskowych była zdecydowana. Aresztowanie osób z takimi zaświadczeniami spowodowało wycofanie się z tej akcji.⁵³

Wydawać by się mogło, iż zaangażowanie tak wielu osób z PTPOW i CKO, w tym samego Grabskiego, w stworzonej jednej silnej organizacji wygnańczej przyniosło niewątpliwy sukces. Powstała przecież Polska Rada Wygnańcza, a także Rada Powrotu do kraju; udało się w ten sposób zachować zagrożone struktury CKO. Wkrótce jednak okazało się, że ów sukces był tylko pozorny, a inicjatywy zjednoczeniowe zostały storpedowane.

Przed wszystkim przeciwstawiły się zjednoczeniu z CKO władze PTPOW, czyli Komitet Główny w Piotrogradzie. Kiedy członkowie oddziału w Mińsku podejmowali w lipcu 1917 r. uchwałę o potrzebie stworzenia jednej polskiej organizacji, nie uznali za konieczne poinformować o niej centrali. Oddział bowiem miał na tyle szeroką autonomię, że nie trzeba było o każdym porozumieniu z CKO powiadamiać Komitetu Głównego. Jednakże, kiedy zjazd delegatów powziął decyzję o połączeniu się ze strukturami CKO, to decyzja taka wykraczała poza zakres spraw wewnętrznych, wysuwała bowiem pytanie o potrzebę istnienia oddziału. Komitet Główny został więc poinformowany. Reakcja była jednoznaczna: do Mińska wysłano telegram z żądaniem wstrzymania połączenia. Następnie przybył pełnomocnik główny PTPOW Władysław Rawicz-Szczerba, który po rozmowach z działaczami oddziału wręczył im pisemny protest przeciwko uchwale o zjednoczeniu. Zarząd oddziału nie widział jednak możliwości zmiany stanowiska.⁵⁴ Rawicz-Szczerba wyjechał z Mińska, ale pozostawił w mieście członka Komitetu Głównego w osobie Kazimierza Rożnowskiego, którego zadaniem stało się nie dopuścić do tego, by Polska Rada Wygnańcza i jej wydział wykonawczy rozpoczął działalność. Rożnowski jako swego sojusznika pozyskał Heltmana, pełnomocnika do spraw wygnańczych Komisariatu Polskiego, który w listopadzie 1917 r. został powołany na stanowisko komisarza do spraw polskich w Mińsku. Komisariat miński, podobnie jak komisariaty w innych miastach, zajął określone miejsce w systemie radzieckiego aparatu państwowego.⁵⁵

⁵³ AAN, CKO, 89. M. Kossakowski do Zarządu Głównego Mińska, 15/28 XII 1917, s. 49.

⁵⁴ „Dziennik Miński” nr 16, 20 I (2 II) 1918. List otwarty do Komitetu Głównego PTPOW w Piotrogradzie, s. 2.

⁵⁵ Zob.: Najdus: *Lewica polska...*, s. 22.

Dnia 29 grudnia 1917 r. (st. st.) Heltman najpierw osobiście, a następnie piśmiennie interweniował w sprawie zamierzonego od 1 stycznia 1918 r. połączenia. W piśmie skierowanym do zarządu Oddziału, powołując się na decyzję Komisarjatu Polskiego w Piotrogradzie w sprawie reorganizacji instytucji ratowniczych, pytał, czy zarząd powstrzyma zjednoczenie z CKO, czy przyjmie na siebie rozdzielanie funduszy pomiędzy poszczególne instytucje CKO, a tym samym odpowiedzialność za funkcjonowanie jego struktur i czy udzieli pomocy technicznej przy organizacji wyborów do rad wygnańczych wedle koncepcji komisariatu.⁵⁶ Oferta Heltmana była jasna: w zamian za wycofanie się PTPOW w Mińsku ze zjednoczenia, funkcjonowanie nadal i przejęcie kontroli nad placówkami opiekuńczymi CKO na tym terenie. Tego samego dnia zarząd oddziału udzielił odpowiedzi. Informowano Heltmana, że projekt połączenia PTPOW i CKO i stworzenia Polskiej Rady Wygnańczej oznaczały tylko wyłonienie instytucji, która zarządzałaby i dysponowała wszystkimi funduszami dostarczonymi przez rząd na akcję pomocy wygnańcom. Projekt ten całkowicie jest zgodny z planem reorganizacji akcji ratowniczej, bo oddaje rozporządzenie funduszami w ręce samych zainteresowanych wygnańców. Jeśli jednak Komisariat w Mińsku jako przedstawiciel rządu zakaże działalności Polskiej Rady Wygnańczej, to zarząd nie podporządkuje się jej komitetowi wykonawczemu i będzie nadal działał samodzielnie. Deklarowano także gotowość do rozdziału funduszy wśród wygnańców będących pod opieką CKO i ewentualną pomoc przy organizowaniu nowych rad wygnańczych.⁵⁷ Oznaczało to, że oferta Heltmana nie została odrzucona.

Tego dnia również (wieczorem 29 XII) odbyło się posiedzenie Polskiej Rady Wygnańczej, która, zdominowana przez działaczy CKO, podtrzymała decyzję o zjednoczeniu. W uchwale stwierdzano m.in., że Polska Rada Wygnańcza nie widzi możliwości „zaniechania i zburzenia dokonanego już dużym nakładem pracy przy współdziałaniu szerokich rzesz wygnańczych polskich dzieła zjednoczenia [...] i do cofnięcia się do przestarzałych i przy dzisiejszej swobodzie tworzenia organizacji demokratycznych nieodpowiednich form bytowania w dwóch starego przedrewolucyjnego typu organizacjach”.⁵⁸ Co więcej – Rada Wygnańcza poleciła wydziałowi wykonawczemu, aby z dniem 1 stycznia 1918 r. przeniósł biura połączonej organizacji do nowego, obszerniejszego lokalu. Postanowiono dokonać zmiany: biura oddziału PTPOW miały zostać przeniesione do lo-

⁵⁶ AAN, CKO, 89. S. Heltman do zarządu oddziału mińskiego PTPOW, 29 XII 1917, s. 69.

⁵⁷ *Ibid.* Zarząd oddziału PTPOW w Mińsku do Komisarza d/s Polskich Okręgów Zachodniego i Frontu S. Heltmana, 29 XII 1917, s. 54–55.

⁵⁸ „Dziennik Miński” nr 16, 20 I (2 II) 1918. List otwarty do Komitetu Głównego PTPOW w Piotrogradzie, s. 2.

kalu w siedzibie Towarzystwa Dobroczynności, biuro połączonej organizacji zainstalowane zostały w siedzibie PTPOW. Przedstawiciel Komitetu Głównego PTPOW Kazimierz Rożnowski zaprotestował.⁵⁹ Następnego dnia (30 grudnia) Heltman w kategoriycznym tonie oświadczył, iż lokal w Towarzystwie Dobroczynności został zarekwirowany na potrzeby wydziału spraw wygnańczych Komisariatu Polskiego w Mińsku i wobec tego lokal ten nie może być zajęty. Ponieważ zarząd oddziału do końca nie wyjaśnił swego stanowiska wobec połączenia się z CKO – komisarz zalecił zarządowi, aby nie przenosił swych biur z dotychczasowego lokalu i nie zezwolił na oddanie tych pomieszczeń jakiegokolwiek organizacji czy instytucji.⁶⁰ Zdecydowana postawa Heltmana sprawiła, że zarząd oddziału uznał, iż w tej sytuacji należy zaniechać połączenia obu organizacji, aby nie narażać tak instytucji wygnańczych, jak i całej akcji ratowniczej.⁶¹ W tej sytuacji, gdy działacze PTPOW z Mińska wycofali swoje zdecydowane przedtem poparcie dla akcji zjednoczeniowej, na posiedzeniu komitetu wykonawczego Polskiej Rady Wygnańczej 1/14 stycznia 1918 r., po dyskusji, uznano że niemożliwe jest rozpoczęcie działalności i dlatego członkowie komitetu złożyli na ręce przewodniczącego Rady W. Kryńskiego swoje mandaty.⁶²

Winą za niepowodzenie akcji zjednoczeniowej obciążono władze PTPOW czyli Komitet Główny, a w Mińsku delegata centrali Kazimierza Rożnowskiego. On bowiem w początkach stycznia 1918 r. uznał za konieczne przejęcie ogólnego kierownictwa sprawami Towarzystwa w okręgu mińskim. Powołał się przy tym na udzielone mu pełnomocnictwa Komitetu Głównego. Domagał się, aby wszelkie sprawy prezes oddziału załatwiał przy jego bezpośrednim udziale i obecności. Rożnowski zażądał też natychmiastowego zwołania posiedzenia zarządu. Posiedzenie odbyło się dopiero 8/21 stycznia. Zebrani zakwestionowali żądania Rożnowskiego, twierdząc, iż zarząd otrzymał mandaty od walnego zebrania członków i tylko przed nim czuje się odpowiedzialny. Delegat Komitetu Głównego może działać jedynie jako pośrednik między oddziałem a komisariatem. Następnego dnia, uznając działania Rożnowskiego za niewłaściwe, zarząd telegraficznie poinformował o tym centralę i zarządał odwołania go z Mińska.⁶³

⁵⁹ *Ibid.*

⁶⁰ AAN, CKO, 89. S. Heltman do zarządu oddziału PTPOW w Mińsku, 30 XII 1917 (kopia), s. 70.

⁶¹ „Dziennik Miński” nr 16, 20 I (2 II) 1918. List otwarty do Komitetu Głównego PTPOW w Piotrogradzie, s. 2.

⁶² AAN, CKO, 89. Protokół z posiedzenia komitetu wykonawczego Polskiej Rady Wygnańczej w Mińsku, 1/14 I 1918 (kopia), s. 56.

⁶³ „Dziennik Miński” nr 16, 20 I (2 II) 1918. List otwarty do Komitetu Głównego PTPOW w Piotrogradzie, s. 2.

Tymczasem Rożnowski, jeszcze przed posiedzeniem zarządu wysłał depeszę do Piotrogradu z informacjami o przebiegu wydarzeń i odpowiednio je nasświetlił. Dnia 10/23 stycznia 1918 r. centrala zawiadomiła, że zmuszona jest przekazać całość spraw oddziału mińskiego delegatowi Komitetu Głównego, a w związku z tym pełnomocnictwa Kryńskiego (prezesa) i Iwaszkiewicza (skarbnika) wygasły. Następnego dnia odbyło się połączone posiedzenie zarządu, rady nadzorczej, delegatów reprezentujących wygnańców i pracowników biur oddziału. Uchwalono protest przeciwko postępowaniu Komitetu Głównego, ale obawa przed konfliktem z władzami bolszewickimi w Mińsku (ofiarami jego staliby się wygnańcy) skłoniła działaczy do ustąpienia i oddania kierownictwa oddziału w ręce Rożnowskiego.⁶⁴ Dnia 13/26 stycznia przejął on oddział w Mińsku. Właściwie rzecz biorąc, nie było to konieczne, gdyż zarząd oddziału wycofał się i zaniechał akcji zjednoczeniowej. Gdy Rożnowski przejął oddział, dotychczasowi działacze opracowali i przygotowali tekst protestu w postaci *Listu otwartego*, który ukazał się z nagłówkiem informującym, że 19 stycznia (1 II) 1918 r. Komitet Główny rozwiązał zarząd oddziału w Mińsku.⁶⁵

Dlaczego PTPOW przeciwstawił się zjednoczeniu z CKO? Dla działaczy CKO odpowiedź na to pytanie nie nastroczała trudności. Najdobitniej wyraził to M. Kossakowski, pisząc w poufnym liście do W. Grabskiego, że „centrala PTPOW porozumiała się z Komisariatem i w zamian za połknięcie CKO i przyznanie nowych wyborów – nadal istnieć będzie”.⁶⁶ Owo „połknięcie” Centralnego Komitetu Obywatelskiego oznaczało np., że w Mińsku oddział PTPOW przyjął propozycję Komisariatu przejęcia kontroli nad Rejonem Frontowym CKO złożoną pod koniec grudnia 1917 r. Od tej pory preliminarze budżetowe, sprawozdania itp. władze rejonu przysyłały do zarządu oddziału, skąd dopiero szły do odpowiednich wydziałów Komisariatu. Kossakowski wprawdzie jako pełnomocnik CKO bronił się przed kontrolą PTPOW, zwłaszcza, że oddziałem w Mińsku kierował Rożnowski, ale niewiele mógł zrobić.⁶⁷

Druga istotna kwestia – to zgoda PTPOW na przeprowadzenie nowych wyborów wśród uchodźców; wyborów według koncepcji i planów Komisariatu do

⁶⁴ *Ibid.*

⁶⁵ W proteście oskarżono Komitet Główny o brutalne bezprawie, całkowicie niepotrzebne, bo po wycofaniu się z akcji połączenia, konflikt oddziału z Komisariatem Polskim został zażegnany. *Ibid.*

⁶⁶ AAN, CKO, 89. M. Kossakowski do W. Grabskiego, 6/19 I 1918, s. 84.

⁶⁷ Tyle tylko, że wbrew zaleceniom, pisma kierował bezpośrednio do Komisariatu, a kopie ich na ręce Rożnowskiego, a nie odwrotnie. *Ibid.*, M. Kossakowski do S. Heltmana, 20 I (2 II) 1918, s. 61.

Spraw Polskich. W początkach 1918 r. Komitet Główny PTPOW uznał, że w nowej sytuacji, tzn. agresywnego stosunku władz bolszewickich do dawnych organizacji ratowniczych, organa radzieckie będą musiały liczyć się z organizacjami wygnańców wyłonionymi w drodze powszechnych wyborów. Należy więc niezwłocznie powołać do życia nowe organizacje – Polskie Rady Wygnańcze, które przejmą przedstawicielstwo i obronę interesów wszystkich wygnańców wobec nowych władz. Będą samodzielne i niezależne od jakichkolwiek organizacji rosyjskich.

Koncepcja ta różniła się od tego, co usiłowano zrealizować na przełomie 1917/1918 r. w Mińsku. CKO przyznał prawo wyboru tylko tym uchodźcom, którzy korzystali z pomocy materialnej, tymczasem do głosu doszli robotnicy, żołnierze – element znacznie radykalniejszy. PTPOW zdawało sobie z tego sprawę. Powołanie Rad Wygnańczych nie oznaczało likwidacji jego struktur. Towarzystwo i jego oddziały musiały pozostać w Rosji jako prywatna organizacja. Wzajemny stosunek w zakresie organizacji pomocy Rady Wygnańcze miały określać w porozumieniu z oddziałami PTPOW.⁶⁸

Równocześnie z koncepcją powołania Polskich Rad Wygnańczych na drodze demokratycznych wyborów wystąpił Komisariat Polski. Różnica między PTPOW a komisariatem w poglądach na charakter Rad jednak istniała. Towarzystwo chciało widzieć w nich samodzielne organizacje polskie; Komisariat chciał z nich uczynić polskie sekcje Ogólnorosyjskiego Związku Wygnańców. Zdając sobie sprawę, iż to Komisariat przeprowadzi te wybory, a PTPOW nie jest w stanie przeciwstawić się i zorganizować własnych – centrala Towarzystwa uznała, że nie należy uchylać się od głosowania organizowanego z inicjatywy władz bolszewickich. Przeciwnie, w takich wyborach należy brać udział i to jak najczynniej, prowadząc agitację wyborczą pod hasłami zupełnej samodzielności i niezależności Polskich Rad Wygnańczych oraz ich bezpartyjności.⁶⁹ Tak więc zgoda PTPOW na wybory organizowane przez komisariaty w terenie nie oznaczała pełnego podporządkowania się nowej władzy.

Nieudana próba zjednoczenia organizacji polskich w Mińsku spowodowała, że działacze CKO w początkach 1918 r. musieli liczyć się z realiami politycznymi w daleko większym stopniu niż dotychczas, tym bardziej że i powołana z ich inicjatywy Rada Powrotu do Kraju praktycznie nie prowadziła działalności. Kosakowski rozważał nawet możliwość jej likwidacji, chociaż liczył, że być może komisariat w Mińsku po wprowadzeniu w jej skład „zaufanego” Heltmana zgo-

⁶⁸ *Ibid.*, 40. Okólnik Komitetu Głównego nr 119 z 10 I 1918, s. 519–520.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 520.

dzi się na istnienie Rady Powrotu.⁷⁰ Zmienił się również stosunek CKO do zapowiadanych wyborów do Polskich Rad Wygnańczych. Nie zamierzano przeskadzać, a wręcz ułatwić przeprowadzenie wyborów. Kossakowski jako pełnomocnik CKO zaręczał, iż „czeka z upragnieniem powstania nowej Rady Wygnańczej”, którą mógłby uznać za faktycznego reprezentanta uchodźców. Deklarował, że wówczas przekaze jej wszystkie instytucje i sprawy.⁷¹ Co więcej, funkcjonariusze i urzędnicy CKO powołali zreszczenie zawodowe (na czele stanął Władysław Olęwiński) i zamierzali w wyborach wystawić własną listę kandydatów. Sam Kossakowski w razie zgłoszenia jego kandydatury zamierzał ubiegać się o mandat w Radzie Wygnańczej.⁷²

Styczeń 1918 r. był okresem, w którym wybory miały zostać przeprowadzone we wszystkich koloniach polskich w Rosji, tak aby 1 lutego tr. delegaci Rad spotkali się na zjeździe. Miał on wyłonić Radę Główną Wychodźstwa Polskiego.⁷³ Heltman torpedując inicjatywę zjednoczeniową w Mińsku, równocześnie w początkach 1918 r. podpisał *Instrukcję o zasadach działania i wyborach do Mińskiej Rady Wygnańczej*. Był to interesujący dokument chociażby z tego powodu, że przedstawiono w nim najpierw zasady działania CKO i PTPOW w przeszłości i poddano te organizacje krytyce, surowiej oceniając niedemokratyczny Centralny Komitet Obywatelski.⁷⁴ W dalszej części *Instrukcji* komisariat Zachodniego Okręgu i Frontu ogłosił wybory w rejonie mińsko-wileńskim, które wyłonić miały Radę Wygnańczą tego rejonu. Ustalono, że delegaci do Rady zostaną wybrani w proporcji 1:1000 wyborców. Rejon mińsko-wileński dzielił się na okręgi wyborcze: miński, wileńsko-borysowski, bobrujski, poleski, słucki i nieświeski.⁷⁵ Prawo głosowania otrzymali wszyscy po ukończeniu 20 roku życia, bez różnicy płci, którzy z takich czy innych powodów opuścili przed wojną lub w czasie jej trwania miejsce stałego zamieszkania w miejscowościach znajdujących się po drugiej stronie kordonu wojennego i nie byli umieszczeni w spisach wyborczych.⁷⁶ Wyborami miała kierować rejonowa komisja wyborcza

⁷⁰ Obawy Kossakowskiego co do możliwości działania Rady brały się i stąd, że w Mińsku PTPOW zamierzało założyć własną centralną organizację powrotu do kraju. *Ibid.*, s. 89. M. Kossakowski do W. Grabskiego, 6/19 I 1918, s. 87.

⁷¹ *Ibid.*, s. 85.

⁷² *Ibid.*, s. 85–86.

⁷³ Najdus: *Lewica polska...*, s. 41.

⁷⁴ AAN, CKO, 90. Instrukcja..., s. 1–2.

⁷⁵ Określono dokładnie, jakie oddziały i sekcje PTPOW oraz instruktoryaty CKO zostały przypisane do okręgów wyborczych. *Ibid.*, s. 4–5.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 5.

w składzie złożonym z przedstawicieli partii socjalistycznych (SDKPiL, PPS-Lewica, PPS-Frakcja Rew.), Związku Robotników Polaków, wygnańców i pracowników instytucji ratowniczych oraz Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Polskich. Komisji przewodniczyła osoba delegowana przez komisariat. Przewodniczącą dzielnicowej komisji wyborczej (o odpowiednim składzie) mianowała komisja okręgowa.⁷⁷ Podstawą spisów wyborczych sporządzanych w każdej dzielnicy osobno były wykazy rejestracyjne PTPOW i CKO. Osoby mające prawo wybierania zgłaszały się do komisji, jeśli ich nazwiska nie figurowały w rejestrach wyborczych. Głosowanie odbywało się na listę kandydatów, każda z nich musiała być podpisana przynajmniej przez 30 osób, przy czym osoby kandydujące nie mogły podpisywać list. Wyborca mógł podpisać w okręgu tylko jedną listę. Na jednej liście mogło figurować 30 kandydatów. Kartka wyborcza zawierać miała tylko numer listy. Dzień wyborów wyznaczał komisariat; lokale otwarte były od 9 rano do 9 wieczorem.⁷⁸

W Mińsku rejonowa komisja wyborcza zebrała się już 7/20 stycznia 1918 r. Posiedzenie zwołał referent d/s organizacyjnych komisariatu Stanisław Zaniewski (były członek zarządu oddziału PTPOW).⁷⁹ Obecni byli Ludwik Czyż (SDKPiL), Edward Werczak (PPS-Lewica), Marcei Winnicki (delegat wygnańców przy zarządzie oddziału PTPOW), Tadeusz Osuchowski (przedstawiciel pracowników oddziału), Władysław Olewiński (delegat pracowników zarządu Rejonu Frontowego CKO), Stefan Majewski oraz Stanisław Bielenia (z Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Polskich). Na posiedzeniu tym doszło do pewnych kontrowersji. Bielenia złożył deklarację, oświadczając, że obcy rząd [władze bolszewickie – M. M.] nie może narzucać Polakom swych metod i sposobów organizowania się, sprawa ta winna być pozostawiona do decyzji polskiej społeczności. Zażądał, aby do komisji wyborczej weszli przedstawiciele innych zawodowych zrzeszeń polskich, np. Związku Pracowników Poczty i Telegrafu, Związku Wojskowych Polaków. Oświadczenie Bielenia (który jednak nie rezygnował z pracy w komisji wyborczej) poparli Winnicki, Olewiński, Majewski i Osuchowski.⁸⁰ W dyskusji stanowiska komisariatu bronił Zaniewski, tłumacząc, że regulamin wyborczy wyklucza np. powiększenie składu komisji. Opozycjoniści wskazywali, iż udział przedstawicieli partii politycznych w pra-

⁷⁷ *Ibid.*

⁷⁸ *Ibid.*, s. 6–7.

⁷⁹ *Ibid.* Protokół z pierwszego posiedzenia rejonowej komisji wyborczej do Mińskiej Polskiej Rady Wygnańczej 7/20 I 1918, s. 10. Warto tu dodać, iż trzeci był członkiem zarządu, Witold Falkowski został referentem wydziału ogólnego komisariatu. Najdus: *Lewica polska...*, s. 40.

⁸⁰ AAN, CKO, 90. Protokół..., s. 11.

cach komisji jest niewłaściwy, tym bardziej że są delegaci tylko partii socjalistycznych. Burzliwość dyskusji spowodowała chyba, że Zaniewski zamknął posiedzenie, wyznaczając termin następnego na 10/23 stycznia 1918.⁸¹ Drugie zebranie rejonowej komisji wyborczej prawdopodobnie już się nie odbyło; podobnie zresztą jak wybory do Rady Wygnańczej. Miasto zostało zajęte przez oddziały korpusu gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, a następnie okupowane przez wojska niemieckie.⁸²

Heltman został po wejściu Niemców w marcu 1918 r. aresztowany i osadzony w obozie internowania w Havelbergu, gdzie przebywał do listopada tr. Powrócił jednak do Mińska i działał tam w następnych latach.⁸³ Obawy CKO, że po wybraniu w stolicy Białorusi Rady Wygnańczej – Rejon Frontowy przestanie istnieć, okazały się przedwczesne. Dopiero 22 lipca 1918 r. ukazało się rozporządzenie Komisariatu do Spraw Narodowościowych „O likwidacji polskich nacjonalistyczno-burżuazyjnych stowarzyszeń” – podpisane zresztą przez Stanisława Pestkowskiego i Stanisława Bobińskiego. Rozporządzenie oznaczało likwidację Centralnego Komitetu Obywatelskiego i Rady Zjazdów Polskich Organizacji Pomocy Ofiarom Wojny. Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny nie zostało wymienione w dekreście, ale i jego dni były policzone; przestało istnieć na przełomie 1918/1919 r.⁸⁴

RÉSUMÉ

Entre 1917 et 1918, deux associations polonaises actives en Biélorussie, la branche locale de l'Association Polonaise d'Aide aux Victimes de la Guerre (PTPOW) et celle du Comité Centrale Civique (CKO), ont tenté d'unir leurs structures et de fonder une organisation unique appelée le Conseil Polonais pour les Expatriés. Elle devait porter une aide matérielle aux 100 mille expatriés polonais concentrés dans la région de Minsk. L'unification de la PTOW et du CKO devait en même temps permettre d'éviter la dissolution des structures et la fermeture des sièges du CKO, considéré par les nouvelles autorités soviétiques comme institution bourgeoise liée à l'ancien ordre socio-politique et qui manifestaient à son égard une attitude hostile. La PTPOW, en tant

⁸¹ *Ibid.*, s. 12.

⁸² Konflikt między Korpusem gen. Dowbora-Muśnickiego a władzami radzieckimi na Białorusi narastał od pewnego czasu, by wybuchnąć w styczniu 1918 r. Oddziały polskie rozpoczęły akcję militarną 12/25 I 1918 r.: sukcesy doprowadziły do zajęcia przez Korpus m.in. Bobrujska, a 20 II 1918 r. Mińska. Na żądanie władz niemieckich wojska polskie po kilku dniach opuściły jednak miasto. Zob.: M. Wrzosek: *Konflikt korpusu generała Dowbora-Muśnickiego z władzą radziecką (listopad 1917 – luty 1918)*, „Przegląd Historyczny”, 1967, t. LVIII z. 4, s. 658–661.

⁸³ *Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 502–503.

⁸⁴ Najdus: *Lewica polska...*, s. 111–112.

qu'association, pouvait compter, pendant un certain temps au moins, sur une plus grande tolérance de la part des nouvelles autorités.

A la fin de 1917, on est arrivé à créer à Minsk le Conseil Polonais pour les Expatriés. Les activistes du CKO (Władysław Grabski, Michał Kossakowski) tout comme les chefs de la direction régionale de la PTPOW (Włodzimierz Kryński, Aleksy Chrzanowski) se sont activement engagés dans l'action d'unification. Elle a été facilitée par de bonnes traditions de coopération de ces organismes d'avant 1917.

Pourtant, l'hostilité de l'institution relevant du gouvernement soviétique – du Commissariat aux affaires polonaises du district occidental, dirigé d'ailleurs par un Polonais, Stefan Heltman – à l'égard du nouvel organisme a empêché le Conseil Polonais pour les Expatriés d'exercer ses activités. Au début de 1918, le Commissariat a proposé de créer, suite à des élections, un autre Conseil, organisme révolutionnaire structuré selon le modèle des Conseils de Délégués Populaires. La proposition a été acceptée par le Comité Central de la PTPOW qui s'est opposé à l'unification de la délégation régionale de l'Association avec les structures du CKO. Cette décision a entraîné un conflit entre le Comité Central et la délégation de la PTPOW de Minsk.